

Sygn. akt IX Ka 415/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2017 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Andrzej Walenta

Sędziowie: SSO Jarosław Sobierajski (spr.)

SSO Barbara Plewińska

Protokolant: stażysta Mateusz Holec

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej Toruń-Wschód w Toruniu – Marcina Mazura,

po rozpoznaniu w dniu 3 listopada 2017 roku

sprawy ***M. K., oskarżonego z art. 223 § 1 kk i art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk***

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 18 kwietnia 2017 roku sygn. akt VIII K 1764/16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) kwotę 300 (trzystu) złotych tytułem opłaty za II instancję i obciąża go wydatkami poniesionymi w postępowaniu odwoławczym w kwocie 50 (pięćdziesięciu) złotych.

Sygn. akt IX Ka 415/17

UZASADNIENIE

M. K. został oskarżony o to, że w dniu 13 października 2016 r. w T. na terenie leśnym w okolicy ulicy (...), chcąc zmusić funkcjonariuszy S. S. i A. G. do zaniechania prawnej czynności służbowej – rutynowej kontroli pojazdu N. (...) nr rej. (...), którym kierował, podjął próbę potrącenia i przejechania samochodem S. S., nie zatrzymując się na wezwanie „stój Policja” i uprzedzenie o użyciu broni, a kontynuując jazdę w kierunku stojącego na drodze pojazdu S. S., dopuścił się napaści na funkcjonariusza publicznego,

tj. o czyn z art. 223 § 1 kk i art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2017 r., sygn. akt VIII K 1764/16, Sąd Rejonowy w Toruniu uznał oskarżonego M. K. za winnego popełnienia czynu opisanego w akcie oskarżenia tj. występku z art. 223 § 1 kk, art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to w myśl art. 11 § 3 kk na podstawie art. 223 § 1 kk wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności. Ponadto zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 300 zł tytułem opłaty sądowej i obciążył go wydatkami w wysokości 243,29 zł.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, w całości na jego korzyść, zarzucając:

1. błędne ustalenia stanu faktycznego poprzez bezzasadne przyjęcie, że oskarżony M. K. działał w zamiarze bezpośrednim o szczególnym zabarwieniu w celu wyrządzenia krzywdy, w sytuacji gdy zebrany materiał dowodowy

nie daje podstaw do przyjęcia, że oskarżony działał w takich warunkach, w szczególności rozbieżności w zeznaniach złożonych w trakcie procesu i w trakcie postępowania przygotowawczego nie wskazują na to, aby oskarżony działał w takim zamiarze,

2. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia poprzez obrazę przepisu art. 7 kpk poprzez niezgodną z zasadami prawidłowego rozumowania ocenę zeznań świadka S. S. i przyjęcie, że znajdował się w bliskiej odległości od samochodu, w sytuacji gdy rozmiar pojazdu i odległość nie usprawiedliwiają oddania kilku niecelnych strzałów,

3. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia poprzez obrazę przepisu art. 4 kpk i art. 7 kpk poprzez rozstrzygnięcie sprawy w oparciu o selektywne dowody, bez szczegółowych rozważań co do wszystkich okoliczności, w szczególności braku śladów postrzału na samochodzie,

4. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść orzeczenia poprzez obrazę przepisu art. 4 kpk i art. 7 kpk poprzez niezgodną z zasadami prawidłowego rozumowania ocenę świadka A. G. i przyjęcie, że są to zeznania wiarygodne i samodzielne, w sytuacji gdy wyżej wymieniony jako partner w patrolu chciał przedstawić swojego kolegę S. S. w dobrym świetle,

5. naruszenie prawa, które miało wpływ na treść orzeczenia poprzez obrazę przepisu art. 391 § 1 kpk poprzez nieodczytanie świadkom S. S. i A. G. protokołów z przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym pomimo zaistnienia przesłanek ku temu, tj. istotnych rozbieżności w opisie przebiegu zdarzeń,

6. rażąco niewspółmierny wymiar kary, poprzez orzeczenie wobec M. K. kary dwóch lat bezwzględnego pozbawienia wolności, w sytuacji gdy stopień społecznej szkodliwości jego czynu, warunki osobiste sprawy, w tym młody wiek nie usprawiedliwiają tak wysokiego wymiaru kary.

Wobec powyższego apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie M. K. od popełnienia zarzucanych mu czynów zabronionych określonych w wyroku, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przedmiotowy środek odwoławczy koncentrował się przede wszystkim na zarzutach naruszenia prawa procesowego, tj. podstawowych reguł postępowania dowodowego wyrażonych w art. 7 kpk. Skarżący wskazał na niezgodną z zasadami prawidłowego rozumowania ocenę zeznań świadka S. S. i przyjęcie, że znajdował się w bliskiej odległości od samochodu, tj. w odległości 1 m od przedniego lewego koła pojazdu, podczas gdy żaden z oddanych strzałów nie był celny. Zdaniem obrońcy oskarżonego powyższa okoliczność świadczy albo o skrajnym nieprzygotowaniu wyżej wymienionego i braku obycia z bronią, albo o tym, że w rzeczywistości funkcjonariusz Policji stał w większej odległości od pojazdu, co wykluczało możliwość najechania na niego, a „odskoczenie nie miało miejsca”.

Okoliczność, że wszystkie strzały oddane przez S. S. były chybione, nie powinna doprowadzić do wniosku, iż jego zeznania co do pozostawania w bliskiej odległości 1 m od pojazdu są niewiarygodne. Należy mieć na uwadze, iż do rzeczonego zdarzenia doszło we wczesnych godzinach porannych w październiku, kiedy na dworze było jeszcze ciemno, a pojazd, którym kierował oskarżony, również był ciemnego koloru. Nadto samochód znajdował się w ruchu. Była to zatem sytuacja dynamiczna. Powyższe okoliczności znacznie utrudniały oddanie celnych strzałów. Rzeczywiście, jak wskazał obrońca oskarżonego, funkcjonariusze Policji przechodzą stosowne szkolenia z zakresu obycia z bronią palną i posługiwania się nią, jednak należy odróżnić sytuację podejmowania ćwiczeń na strzelnicy - gdzie oddający strzały przy dobrym i dostosowanym oświetleniu może się odpowiednio ustawić oraz przygotować do oddania strzału - od sytuacji użycia broni podczas interwencji policyjnej - podczas której ciężko przewidzieć zachowanie sprawcy przestępstwa oraz trafić w obiekt poruszający się. Sąd meriti zatem dokonał prawidłowej oceny

zeznań pokrzywdzonego, której nie można oceniać jako apriorycznej i bezkrytycznej, co zdaje się sugerować skarżący, albowiem stanowiły wynik rozważenia całości zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego. Zeznania pokrzywdzonego zostały potwierdzone zeznaniami świadka A. G..

Apelujący wskazał również na zaistnienie w toku postępowania dwóch wersji wydarzeń, albowiem w postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzony przedstawił następującą kolejność podejmowanych czynności: podejście do samochodu, latarka, skręt w lewo i dodanie gazu, okrzyk „stój Policja”, strzał ostrzegawczy i równoczesne ruszenie pojazdu, następnie odskoczenie, natomiast podczas rozprawy zaprezentował inną kolejność, tj.: podejście do samochodu, okrzyk „stój Policja”, latarka, skręt w lewo i dodanie gazu, strzał ostrzegawczy i równoczesne ruszenie pojazdu, następnie odskoczenie. Powyższa rozbieżność jest nieznaczną i sprowadza się wyłącznie do odmiennego umiejscowienia w ciągu zdarzeń okrzyku „stój Policja”, co jednak nie ma większego znaczenia w niniejszej sprawie, gdyż pomimo powyższego wymienione w obu relacjach czynności nie wyłączają się wzajemnie – wszystkie elementy ciągu zdarzeń powtarzają się zarówno w zeznaniach złożonych w toku postępowania przygotowawczego, jak i na etapie postępowania sądowego, a zatem sekwencja zdarzeń jest w istocie taka sama. Niewielka rozbieżność obu relacji wiąże się również z naturalnym procesem zapamiętywania i występowaniem luk w pamięci wraz z upływem czasu, co jednak nie powinno dyskwalifikować zeznań pokrzywdzonego, lecz wręcz potwierdzać ich wiarygodność, jak również nie zmienia prawnokarnej oceny popełnionego czynu i nie wpływa na poczynione ustalenia faktyczne.

Wobec powyższego, wbrew zarzutowi apelującego, Sąd I instancji nie naruszył art. 391 § 1 kpk, który stanowi o możliwości odczytywania w odpowiednim zakresie zeznań świadków, którzy m.in. zeznają odmiennie niż poprzednio. Należy zgodzić się z poglądem Sądu Najwyższego, wyrażonym w wyroku z dnia z dnia 22 czerwca 2010 r., sygn. akt WA 14/10 (Legalis nr 451620), iż istotą przepisu art. 391 § 1 kpk nie jest jego automatyczne stosowanie w sytuacjach, kiedy zeznania świadka różnią się mało istotnymi szczegółami, niemającymi związku z istotą sprawy, lecz tylko wtedy przepis ten powinien być stosowany - i to zależy od swobodnej decyzji sądu - kiedy zeznania świadka co do istoty zdarzenia znamienne różnią się od siebie bądź też z uwagi na znaczny upływ czasu świadek w ogóle nie pamięta istotnych okoliczności zdarzenia. W niniejszej sprawie nie zaistniała żadna z okoliczności uzasadniających konieczność odczytania zeznań pokrzywdzonego złożonych w postępowaniu przygotowawczym, albowiem z wymienionych powyżej względów nie sposób wnioskować o istnieniu istotnych rozbieżności omawianych relacji.

Zdaniem apelującego okoliczność, że oskarżony zmierzał do potrącenia policjanta została ustalona jedynie na podstawie zeznań świadków, którzy wobec dynamiki sytuacji mogli ocenić niewłaściwie intencje kierowcy, a poczucie zagrożenia przez S. S. nie świadczy automatycznie o jego faktycznym istnieniu i zamiarze potrącenia. Zeznania świadków były ze sobą zbieżne, nie zawierały żadnych sprzeczności, a nadto w sposób pośredni zostały również potwierdzone zeznaniami P. K. – wskazał on, że widział policjantów zbliżających się do tylnej części pojazdu. Nie można się zgodzić z powyższym zarzutem, ponieważ pomimo pojawienia się funkcjonariusza w bliskiej odległości przed maską samochodu, kierowca skierował pojazd w jego kierunku, co mogłoby skończyć się jego potrąceniem, gdyby nie odskoczył w odpowiedniej chwili. Powyższe niewątpliwie zagrażało życiu i zdrowiu policjanta, stanowiąc czynną napaść. Pokrzywdzony świecił latarką w kierunku osób znajdujących się w pojeździe, wydał okrzyk „stój Policja”, zatem nie sposób było go nie zauważyć i nie usłyszeć, szczególnie że P. K. zeznał, iż widział policjantów zbliżających się do tylnej części samochodu, wobec czego niemożliwe było niedostrzeżenie policjanta tuż przed maską pojazdu. Nie wydaje się, aby silnik samochodu osobowego pracował na tyle głośno, iż nie można było usłyszeć okrzyku policjanta, który przecież znajdował się w bliskiej odległości od samochodu, a nadto był wyposażony w latarkę, którą oświecał osoby znajdujące się w samochodzie.

Żadna z wyżej wymienionych osób nie miała interesu w tym, aby celowo i fałszywie pomawiać oskarżonego i zeznawać na jego niekorzyść, ponosząc przy tym ryzyko narażenia się nie tylko na odpowiedzialność dyscyplinarną, ale również karną. Funkcjonariusze Policji co prawda kojarzyli oskarżonego z interwencją, gdyż ma on bogatą przeszłość kryminalną, jednak brak jest racjonalnych motywów dla fałszywego oskarżania praktycznie nieznanego im osoby, z którą zetknęli się wyłącznie przy wykonywaniu czynności służbowych. Wobec powyższego nie zasługuje

na uwzględnienie również zarzut, iż A. G. chciał przedstawić swojego kolegę w dobrym świetle. Zeznania obu funkcjonariuszy wzajemnie ze sobą korespondowały i uzupełniały się, przedstawiając tożsamą wersję wydarzeń.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i treści wyroku Sądu meriti wraz z uzasadnieniem doprowadziła jednak Sąd Odwoławczy do odmiennego wniosku, iż postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone odpowiednio dokładnie i w sposób wysoce staranny, a ustalenia Sądu orzekającego i ocena dowodów zgromadzonych w sprawie nie naruszają wymogów z art. 7 kpk. Ocena dowodów poczyniona przez Sąd meriti jest rzetelna i rozsądna, a Sąd odwoławczy nie doszukał się w niej błędów, zaniechań i uchybień. Jest zgodna z zasadami wiedzy, wskazaniami doświadczenia życiowego oraz nie zawiera błędów logicznych ani faktycznych. Sąd I instancji poddał zatem zgromadzone dowody, w tym wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków, należytej ocenie mieszczącej się w granicach uprawnień wynikających z art. 7 kpk. Sąd Odwoławczy nie dopatrył się również naruszenia zasady obiektywizmu, wyrażonej w art. 4 kpk.

Jak słusznie wskazuje się w orzecznictwie, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną reguły z art. 7 kpk, jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Istotne jest to, by przeprowadzona przez Sąd meriti ocena pozostawała w zgodzie z regułami poprawnej oceny dowodów (wyrok SA w Katowicach z dnia 10 listopada 2016 r., II AKA 420/16, Legalis nr 1564535).

Skarżący zarzucił również błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu sprawstwa oskarżonego. Trzeba wskazać, iż jeśli Sąd meriti nie naruszył żadnego z przepisów ze sfery gromadzenia i oceny dowodów, to brak jest podstaw do kwestionowania ustaleń faktycznych (wyrok SA w Warszawie z dnia 30 lipca 2015 r., II AKA 171/15, Legalis nr 1337292). Sąd I instancji nie dopuścił się błędów w ustaleniach faktycznych w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego. Prawidłowo przypisał oskarżonemu działanie w zamiarze bezpośrednim, co znajduje oparcie w zebranych materiale dowodowym. Należy mieć na względzie, iż oskarżony dwukrotnie próbował potrącić S. S., co trudno poczytywać za przypadkowe działanie. Nie ma przy tym znaczenia, że samochód nie rozwinął bardzo dużej prędkości, co zapewne wiązało się z niesprzyjającym ku temu ukształtowaniem terenu – samochód zakopywał się, lecz istotny jest fakt, iż oskarżony dwukrotnie skierował samochód w kierunku stojącego przed maską pojazdu policjanta, który w odpowiednim momencie zdążył odskoczyć na bok. Powyższe działanie niewątpliwie zmierzało do wyrządzenia krzywdy funkcjonariuszowi Policji. Przypisana oskarżonemu postać zamiaru nie powinna budzić wątpliwości.

Odnosząc się do orzeczenia o karze, należy wskazać, że Sąd I instancji prawidłowo zastosował środek reakcji karnej, wymierzając za popełnione przestępstwo karę 2 lat pozbawienia wolności, a zarzut rażącej niewspółmierności kary również jawi się jako oczywiście bezzasadny. Kara w orzeczonym wymiarze odniesie pożądane skutki z punktu widzenia zasad prewencji indywidualnej i ogólnej, będąc także dostatecznym sygnałem pozwalającym na ukształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Nadto została ukształtowana zgodnie z dyrektywami wymiaru kary określonymi w art. 53 kk. Trzeba mieć na względzie, iż oskarżony swym czynem wyczerpał znamiona określone w dwóch przepisach, wobec czego należało zastosować kumulatywną kwalifikację prawną, co zwiększało stopień społecznej szkodliwości czynu, przy czym za przypisane oskarżonemu przestępstwo z art. 223 § 1 kk przewidziana jest kara pozbawienia wolności od roku do 10 lat, a Sąd meriti wymierzył karę pozbawienia wolności w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, mając na uwadze jego wiek, wobec czego nie można oceniać jej jako nadmiernie surowej. Należy mieć na uwadze bogatą przeszłość kryminalną oskarżonego, który pomimo młodego wieku był już czterokrotnie karany, w tym trzykrotnie w 2016 r. i pomimo stosowanych wobec niego środków reakcji karnej nie zaprzestał wchodzić w konflikt z prawem, zatem nie sposób dopatrzeć się pozytywnej prognozy kryminologicznej wobec M. K.. Na uwagę zasługuje również rodzaj naruszonego dobra prawnego, albowiem przedmiotem ochrony na gruncie przestępstwa z art. 227 § 1 kk jest nie tylko niezakłócone i prawidłowe realizowanie obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy publicznych, ale przede wszystkim życie i zdrowie funkcjonariusza publicznego, co wskazuje na znaczną społeczną szkodliwość popełnionego czynu, co również podkreślił Sąd meriti. W związku z powyższym

należało uznać za prawidłowe wymierzenie oskarżonemu kary 2 lat pozbawienia wolności. Orzeczenie o kosztach sądowych również nie budzi wątpliwości, gdyż Sąd meriti prawidłowo ocenił możliwości finansowe oskarżonego.

W tym stanie rzeczy oraz zważywszy, że Sąd Odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, należało utrzymać go w mocy.

W oparciu o art. 627 kpk w zw. z art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 zł tytułem opłaty za II instancję. O wydatkach poniesionych w postępowaniu odwoławczym w kwocie 50 zł orzeczono na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 636 § 1 kpk oraz § 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014 r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. z 2014 r., poz. 861 ze zm.) oraz § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 663).